

Leopold Rzodkiewicz

Portret Jezusa Chrystusa według Klemensa Aleksandryjskiego

Wrocławski Przegląd Teologiczny 1/1, 61-69

1993

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. LEOPOLD RZODKIEWICZ

PORTRET JEZUSA CHRYSYTA WEDŁUG KLEMENSA ALEKSANDRYJSKIEGO

O życiu Tytusa Flawiusza Klemensa, zwanego Aleksandryjskim niewiele wiemy. Urodził się ok. 150 roku po Chrystusie w Atenach lub Aleksandrii¹. Pochodził z rodziny pogańskiej². Otrzymał staranne wykształcenie literackie i filozoficzne. Jako namiętny poszukiwacz prawdy podjął wielkie podróże przez Grecję, dolną Italię, Syrię, Palestynę i Egipt, aż wreszcie w Aleksandrii znalazł nauczyciela, u którego pozostał³. Klemens nie podaje jego imienia, ale to był niewątpliwie Pantenus. Najpierw zostaje jego uczniem, a gdy ten udaje się do Indii w celach misyjnych, zostaje kierownikiem szkoły katechetycznej. Euzebiusz⁴ i Hieronim⁵ piszą, że Klemens był kapłanem.

Po edykcji cesarza Septymiusza Sewera z 202 r., który zakazywał wszelkiej propagandy religijnej, Klemens jest zmuszony opuścić Aleksandrię i prawdopodobnie udaje się do Antiochii i Jerozolimy. Należy przypuszczać, że po 202 roku Aleksandryczyk poświęca się głównie posłudze pasterskiej⁶. Data jego śmierci nie jest dokładnie znana, najczęściej przyjmuje się rok 212 lub 215.

Klemens Aleksandryjski jako jeden z pierwszych w historii chrześcijańskiej myśli podjął poważną próbę znalezienia sposobu powiązania chrześcijańskiej wiary z ideałami greckiego świata. Pisał: „Podejmujemy dialog z poganami, w sposób, możliwy do przyjęcia dla ich natury, z góry już własne ich

¹ W. Cap it a n e, *Die Moral des Clemens von Alexandrien*, Paderborn 1903, s. 17.

² J. D a n i e l o u, H. I. M a r r o u, *Historia Kościoła*, Warszawa 1984, t.1, s. 112.

³ K l e m e n s A l e k s a n d r y j s k i, *Stromaty* I 11,2.

⁴ E u z e b i u s z, *Historia Ecclesiastica* VI 11,6.

⁵ H i e r o n i m, *De viris illustribus* 38.

⁶ E u z e b i u s z VI 11,6.

osiągnięcia myślowe uznając za nasze, gdyż wszystko należy do Boga (...)”⁷; i na innym miejscu: „(...) nic więc nie stoi na przeszkodzie, aby moje zapiski wykorzystwały także najpiękniejsze partie filozofii i wstępne stadia wykształcenia ogólnego. Jest bowiem rzeczą rozsądku, nie tylko stać się Judejczykiem ze względu na Judejczyków, jak mówi Apostoł, lecz Hellenem ze względu na Hellenów, aby wszystkich pozyskać”⁸.

Potrzebę takiego dzieła stwarzało samo środowisko, w którym żył i pisał. Tu krzyżowały się prądy myślowe i religijne będące owocem różnych kultur i wierzeń. Klemens jawi się niewątpliwie jako przedstawiciel ducha Aleksandrii, tak jak stał się bardzo gorliwym chrześcijaninem, tak według swojego wykształcenia i swej krwi był Hellenem. To na pewno ułatwiło mu dotarcie ze swą doktryną do rodaków. Pod koniec drugiego wieku stała się oczywista i pilna potrzeba zbudowania intelektualnego i kulturowego mostu pomiędzy światem helleńskim, a rodzącym się w tym środowisku chrześcijaństwem. Aleksandryjczyk podejmując naszkicowany tylko przez pierwszych apologetów plan działania w wielkiej mierze go wypełnił udowadniając, że chrześcijaństwo i kultura antyczna mogą ze sobą współistnieć, co więcej wartości kultury helleńskiej nie tylko znajdują swoje dopełnienie w chrześcijaństwie, lecz także same mogą stać się pomocą w ewangelizowaniu innych narodów. F. Overbeck, który w bardzo znaczącym dla starochrześcijańskiej literatury opracowaniu pt. *Über die Anfänge der patristischen Literatur* oceniając dzieło Klemensa napisał, że „można to nazwać najśmielszym literackim przedsięwzięciem w historii Kościoła”⁹.

Miejsce spotkania chrześcijaństwa ze światem helleńskim nasz autor widział w osobie Jezusa Chrystusa. Aleksandryjczyk pragnie pociągnąć i pozyskać Hellenów ukazując im Chrystusa, który wypełnia ich najwyższe oczekiwania. Jezus Chrystus jako Bóg-Człowiek, według niego, nie tylko spełnił helleńskie ideały, lecz także nieskończenie je ubogacił, nadając im nowe, pełniejsze znaczenie. Jak refren powtarzana jest w pismach naszego autora parafraza cytatu z Ewangelii św. Jana: „za Jego pośrednictwem wszystko się stało, a bez Niego nic się nie stało”¹⁰. Klemens jako prawdziwy misjonarz, nie żąda ostatecznego zerwania z kulturą przodków, ani pogardy całej przeszłości jako warunku nawrócenia na chrześcijaństwo, lecz ukazuje, że Helleni, na drodze do Chrystusowego zbawienia, przeszli już duży odcinek nieświadomie. Boża wszechmocna wola zbawcza troszczy się o pogan, którzy

⁷ *Stromaty* VI 106,4.

⁸ *Stromaty* I 15,4.

⁹ „Historische Zeitung”, München, 48(1882) s. 467.

¹⁰ Por. J 1,3.

niezawinienie stoją poza judeochrześcijańskim Objawieniem. Aby ich nie pozostawić w ciemności, Bóg dał im światło filozofii i pogańskiej religii, jednakże to światło zostało przeniknięte przez słońce Objawienia boskiego Logosu – Jezusa Chrystusa, który stał się człowiekiem, aby człowiek został przebóstwiony, a zatem stał się bardziej ludzki¹¹.

Portret Chrystusa, prezentowany przez Klemensa helleńskiemu czytelnikowi, ukazuje się na trzech płaszczyznach. Pierwszą jest helleńska paideia, następną greckie ideały społeczne i wreszcie ideały życia religijnego Hellenów.

Celem paidei helleńskiej było wychowanie i wykształcenie człowieka dorosłego, ukształtowanie go w postaci dojrzałej. Przeciwwstawia się ona dążeniu do rozwijania jedynie umysłowości człowieka. Idealem myśli antycznej był człowiek doskonały – dbający zarówno o rozwój intelektualny jak i moralny¹².

Klemens Aleksandryjski przejmuje całe bogactwo znaczeniowe pojęcia *παιδεία* i ubogaca je w nowe, chrześcijańskie treści¹³. Podstawowe założenia swego systemu pedagogicznego określił w dwu wypowiedziach umieszczonych pod koniec *Stromateis*, ostatniego dzieła swej trylogii. Zbudowane na zasadzie tezy i antytezy, określają źródła błędów ludzkich oraz sposoby ich przezwyciężenia: „Choć niezliczona jest ilość czynów ludzkich, to jednak tylko dwa są źródła prawie wszystkich błędów: brak wiedzy (*ἄγνοια*) i słabość woli (*ἀσθένεια*), obydwie zależne są od nas, gdyż ludzie albo nie chcą się uczyć (*μὰνθάειν*), albo nie chcą opanować namiętności (*τῆς ἐπιθυμίας κρατεῖν*). Z tych dwu braków w wypadku pierwszego nie uzyskują ludzie właściwego sądu, w wypadku drugiego nie są w stanie podążać za tym sądem, który prawidłowo wyprowadzili”¹⁴. „Zgodnie z tym są do dyspozycji dwie odmienne zasady wychowawcze (*δύο [...] παιδείαι παραδίδονται*) w stosunku do każdego z dwu błędów. Oto w pierwszym wypadku przekaz gnozy i powoływanie się na niezbity dowód w postaci świadectwa ksiąg świętych, z drugiej strony stosowanie rozumnych ćwiczeń, jako następstwo wychowania w wierze i bojaźni Bożej”¹⁵.

Szukając genezy błędnego postępowania ludzkiego nasz autor wskazuje na braki intelektualnej strony człowieka oraz niedomogi jego strony moralnej.

¹¹ J. B e r n a r d, *Klemens von Alexandria. Glaube, Gnosis, Griechischer Geist*, Leipzig 1974, s. 91.

¹² Por. H.I. M a r r o u, *Historia wychowania w starożytności*, Warszawa 1969, s. 312.

¹³ J. W y t z e s, *Paideia and Pronoia in the Works of Clemens Alexandrinus*, VigCh 9(1955) 146-158.

¹⁴ *Stromaty* VII 101,6.

¹⁵ *Stromaty* VII 102,1.

Pokonanie tych błędów widzi na drodze również dwóch działań: kształcenia umysłu i wychowania woli¹⁶.

Ten podwójny proces wychowawczy określa jako *δύο παιδείαι*. Na program „pierwszej” *paidei*, która została opisana jako „przekaz gnozy”, składa się progresywne nabywanie wartości intelektualnych do niej prowadzących. Należą tutaj: *ta grammata*, *egkyklios paideia*, *filosofia* i *sofia*.

„Druga” *paideia* – określona jako „stosowanie rozumnych ćwiczeń”, to po prostu program wychowania moralnego, który realizuje się na etapach: *metanoia* i *pistis*, *fobos-nomos* (*entolai* – przykazania), *askesis* (ćwiczenie się w dobrym)¹⁷.

Celem takiego procesu wychowawczego ma być doskonały człowiek (prawdziwy gnostyk), który łączy w swojej osobie wszechstronne wykształcenie z dobrocią moralną¹⁸. Myśl antyczna tego ideału, określanego jako *καλὸς καὶ ἀγαθός*, nigdy nie zarzuciła, choć w praktyce był on prawie niemożliwy do urzeczywistnienia. Natomiast Klemens Aleksandryjski poszukującym spełnienia owego ideału Hellenom, jako pierwszy chrześcijański pedagog¹⁹, ukazuje jego pełnię w osobie Jezusa Chrystusa, gdy pisze: „Żeby ktokolwiek z ludzi, dopóki jest on człowiekiem, osiągnął pełnię doskonałości pod każdym względem, to mi wiadome nie jest, chyba że tylko Ten, który ze względu na nas przybrał postać człowieka”²⁰.

Z jednej więc strony, Chrystus jest wzorem dla Hellenów, ponieważ, jako jedyny człowiek, zharmonizował w swoim życiu doskonałość intelektualną z doskonałością moralną. Dlatego Klemens proponuje osiągnięcie doskonałego człowieczeństwa poprzez naśladowanie Jego życia²¹, uzyskanie z Nim pełnej jedyności²².

Jednocześnie, z drugiej strony nasz autor dostrzega w Chrystusie jedyną w swoim rodzaju Moc, która jest w stanie człowieka doprowadzić do doskonale zharmonizowanej osobowości. W pismach Aleksandryjczyka

¹⁶ F. D r a c z k o w s k i, *Kościół - Agape według Klemensa Aleksandryjskiego*, Lublin 1983, s. 57.

¹⁷ Tamże, s. 63-64.

¹⁸ T e n ż e, *Klemens Aleksandryjski - pedagog oświeconych*, AK 93(1979) 33.

¹⁹ H. K a n z, *Klemens von Alexandrien. Ausgewählte Schriften zur Pädagogik*, Paderborn 1966, s. 100.

²⁰ *Stromaty* IV 130,2.

²¹ K l e m e n s A l e k s a n d r y j s k i, *Jaki bogacz będzie zbawiony* 21,7: „Iść bowiem prawdziwie za Zbawicielem, to dążyć do Jego bezgrzeszności i doskonałości, a patrząc weń jak w zwierciadło, tak upiększać duszę swoją, ład w niej przywracać i wszystko na wszelkie sposoby kształtować podobnie do Niego”.

²² *Stromaty* IV 132,1.

znajduje się „chyba po raz pierwszy przedstawienie Chrystusa jako Wychowawcy”²³. Klemens daje charakterystykę doskonałego Wychowawcy i Nauczyciela, od którego wychowankowie mogą przejąć nie tylko wiedzę, ale również styl życia i obyczaje. Ukazuje także program pedagogiczny realizowany przez Chrystusa, który najpierw leczy „choroby moralne człowieka”²⁴ (παραμυθητικός, ιατρός), a następnie wychowuje (παιδαγωγός) i naucza (διδάσκαλος)²⁵.

W takiej perspektywie widzi Klemens Aleksandryjski program chrześcijańskiej paidei, gdzie budując na fundamencie paidei greckiej stawia Jezusa Chrystusa jako nowego Pedagoga i chrześcijaństwo jako prawdziwą paideię²⁶. Dlatego woła do poszukujących drogi doskonałości: „O wychowankowie, szczęsnego wychowania (παιδαγωγία)! Jeśli staliśmy się słuchaczami Logosu, wychwalajmy szczęśliwy plan zbawienia, przez który człowiek zostaje wychowany i przez co uzyskuje prawa obywatelskie w niebie i tam otrzymuje Ojca, którego na ziemi [przez Chrystusa] poznał. Pod każdym względem Logos jest Stwórcą, Nauczycielem i Wychowawcą (πάντα ὁ λόγος καὶ ποιεῖ καὶ διδάσκει καὶ παιδαγωγεῖ)”²⁷.

Również w Chrystusie zostały zrealizowane społeczne wzorce Hellenów. Kościół założony przez Jezusa, którego jest On również Głową, stanowi spełnienie ideału doskonałej *polis* (tak poszukiwanej przez Platona). Klemens przedstawiając Chrystusa akcentuje te Jego cechy, dzięki którym helleńscy czytelnicy mogą w Nim znaleźć obraz idealnego władcy, którego zawsze poszukiwali najwięksi greccy myśliciele. Aleksander Wielki, patron miasta rodzinnego Aleksandryjczyka, zażądał sobie, jako pierwszy panujący w Grecji, tytułu boga. W takiej tradycji jakże łatwo było o rozwinięcie semantyki języka o Chrystusie jako prawdziwym Bogu. Nasz autor podkreśla także to, iż ład życia społecznego ustalony przez Boskiego Króla ma walory doskonałości. Przykazanie miłości bliźniego ukazane zostało przez Aleksandryjczyka jako wypełnienie ideału bliskiego starożytnym, który określany był jako *φιλανθρωπία*. Dzisiejsze rozumienie tego słowa, ograniczane do dobroczynności, udzielania pomocy potrzebującym nie wyczerpuje bogactwa tego pojęcia przejętego przez wykształconych Rzymian jako *humanitas*.

²³ J.v.d. Driesch, J. Esterhues, *Geschichte der Erziehung und Bildung*, Bd.I, Padeborn 1960, s. 125.

²⁴ Klemens Aleksandryjski, *Pedagog* I 6,1.

²⁵ Tamże, I 3,3.

²⁶ W. Jaeger, *Das frühe Christentum und die griechische Bildung*, Berlin 1963, s.45: „In seinem Paedagogus zielt Clemens auf die griechische Paideia”.

²⁷ *Pedagog* III 99,1. Tłum. własne.

Trudniej aniżeli miało to miejsce przy innych elementach kultury helleńskiej, przychodzi naszemu autorowi akceptować przejawy życia religijnego Greków. Więcej jest tutaj krytyki, pokazywania fałszywych poglądów, ale poza negatywnymi ocenami nasz autor doszukuje się elementów pozytywnych, które traktuje jako przygotowaną przez Opatrzność drogę dla pokazania dzieła i osoby Jezusa Chrystusa. Jego „prorocze” zapowiedzi odkrywa w utworach poetów i pismach filozofów. Klemens stwierdza także, że tylko wtajemniczenie w misteria Chrystusa przynosi spełnienie ludzkich i helleńskich pragnień religijnych. Zwracając się do helleńskiego czytelnika wypowiada następujące słowa: „Przyjdź, [...], pokażę ci Logos i Jego misteria (τὸν λόγον καὶ τοῦ λόγου τὰ μυστήρια), objaśniając je znanymi ci obrazami”²⁸. To stwierdzenie stanowi klucz do interpretacji tych miejsc w pismach naszego autora, gdzie nawiązuje on do kultu misteryjnego.

Klemens przejmując trójstopniowy podział z pogańskich misteriów wyjaśnia, że dojście do prawdziwego poznania Boga następuje po stopniach oczyszczenia, nauki i wreszcie bezpośredniego widzenia²⁹. Nasz autor przedstawia tę konstrukcję obrazując drogę postępu uczniów szkoły prowadzonej przez Chrystusa, którzy realizując program agape pokonują trzy etapy jej wzrostu w swoim życiu³⁰. Jak celem misteriów pogańskich było zjednoczenie z bóstwem, tak Chrystus stanowi początek i koniec, fundament i nadbudowę procesu połączenia się z Bogiem³¹. Kolejne stopnie na tej drodze stanowią: wiara, poznanie (gnoza) i miłość (niewolnicy, wierni słudzy, gnostycy)³².

Aleksandryczyk przekonuje Hellenów, że również Chrystus głosił swoją doktrynę w sposób podobny do tego, jaki obowiązywał w antycznych misteriach, które miały bardzo ścisły rytuał religijny, a jednym z podstawowych wymagań było zachowanie tajemnicy. Twierdzi, że chociaż Jezus „pozwolił przecież stać się uczestnikami boskich misteriów (τῶν θεῶν μυστηρίων) i owego świętego światła tym, którzy «zdołają je pojąć»”, jednak „nie odkrył licznym rzeszom tego, co nie było dla nich przeznaczone, tylko nielicznym, o których wiedział, że przyjmą je godnie i że są w stanie je pojąć

²⁸ Tenże, *Protreptyk* 119,1.

²⁹ *Stromaty* VI 102,1-2; VII 57,1nn.

³⁰ Temat ten opracowany został przez F. Drączkowskiego w paragrafie pt. „Realizacja programu agape w szkole Logosu” pracy *Kościół – Agape*, s. 146-158. Uczniowie pod kierunkiem Jezusa Chrystusa przechodzą przez stopnie zapoczątkowania i wzrostu agape, które prowadzą ich do trzeciego etapu, tj. dojrzałej realizacji agape w życiu.

³¹ *Stromaty* VII 55,5 i 6.

³² *Stromaty*, VII 56,1.

i dać się przez nie ukształtować”³³. Sposobem ogłaszania Boskich tajemnic są przypowieści, którymi tak często posługiwał się Chrystus podczas ziemskiej obecności³⁴. Aleksandryczyk wierny metodzie ewangelizacyjnego dialogu sięga do samego rdzenia pogańskich misterii i na takim tle ukazuje chrześcijańskie tajemnice. Jego twórcza idea polega na przeciwstawieniu, zarysowanym w oparciu o Eurypidesowe *Bachantki* misteriom dionizyjskim, nowych i jedynie prawdziwych misterii Logosu – Jezusa Chrystusa³⁵. Dokonuje tego w końcowym rozdziale *Protreptyka*, który zadziwia niezwykłym, retorycznym rozmachem.

Klemens ukazuje kunszt literacki świadomie łącząc ten rozdział z początkowymi wierszami, gdzie pieśni mitycznych śpiewaków przeciwstawia w przepięknej metaforze prawdziwą pieśń Logosu – Jezusa Chrystusa. Wprowadzając nową pieśń Logosu zamiast „starych” pieśni misterii helleńskich odwołuje się do znanych z literatury i mitologii obrazów. Śpiewy towarzyszące antycznym obrzędom porównuje do „gróźb Charybdy” i głosów „mitycznych Syren”, które „odciągają od prawdy i odwodzą od życia”³⁶. Woła do Odyseusza, mając na myśli jego potomków, aby przywiązany do masztu pokonał grożące niebezpieczeństwa³⁷. Ta aluzja do historii z Homerowej *Odysei* może również wskazywać na tajemnicę Krzyża, dzięki któremu wyznawcy Chrystusa wyzwoleni są od najgorszych niebezpieczeństw i mogą dotrzeć do „portu” wiecznej szczęśliwości³⁸. Nasz autor kontynuuje tę metaforę nawiązując do postaci z *Bachantek* Eurypidesa, gdy każe odrzucić *thyrs* – laskę Bachusa i jego czcicieli³⁹, a ślepemu wieszczkowi Tejrezjaszowi wręcza „drzewo”, aby znalazł w nim oparcie⁴⁰. Jest to obraz pełen ekspresji

³³ *Stromaty*, I 13,1-2.

³⁴ *Stromaty*, VI 124,6-125,1: „Wszak ani prorocstwa, ani sam Zbawiciel nie ogłaszał boskich tajemnic tak po prostu, żeby te dla pierwszego lepszego były łatwo uchwytne, ale rozmawiał przez przypowieści. Powiadają więc Apostołowie o Panu, że «wszystko podawał ludowi w przypowieściach, a niczego bez przypowieści». Por. Mt 13,34.

³⁵ Ch. R i e d w e g, *Mysterienterminologie bei Platon, Philon und Klemens von Alexandrien*, Berlin-New York 1987, s.158.

³⁶ *Protreptyk* 118,1.

³⁷ *Protreptyk* 118,2-4. Por. H o m e r, *Odyseja* XII 178n.

³⁸ *Protreptyk* 118,4.

³⁹ *Protreptyk* 119,1. Por. *Stromaty* I 14,1, gdzie Klemens swoje nawrócenie na chrześcijaństwo porównuje do wtajemniczenia dokonanego w obrzędzie uderzenia tysem.

⁴⁰ *Protreptyk* 119,3: „Przyjdź do mnie i ty, starcze! Opuść Teby, porzuć sztukę przepowiedania i służbę Bachusowi i daj się prowadzić do prawdy. Patrz, wręcam ci drzewo, abyś na nim się wsparł. Spiesz się, Tejrezjaszu, i uwierz, a odzyskasz wzrok. Chrystus oświeci cię jaśniej niż słońce, przez Niego bowiem ślepi odzyskują wzrok. Noc ujdzie przed tobą, ogień rozpieczerznie się w popiołu i śmierć się oddali. Ujrzysz, starcze, niebo, choć Teb dostrzec nie możesz”.

i metafor. Aby oddać żarliwość wtajemniczenia chrześcijańskiego Klemens sięga do najbardziej ekstatycznych spośród greckich misteriów, przekazując największe i najtrudniejsze prawdy wiary.

Mówiąc do Tejrezjasza, który w pierwszym epejsodionie *Bachantek* chce wyruszyć w bachicznym pochodzie, aby oddać cześć nowemu bogu⁴¹, znowu widzi helleńskiego czytelnika, który podobnie jak bohater tragedii Eurypidesa jest ślepy i pozostaje w ciemnościach ulegając ułudzie dionizyjskich wtajemniczeń. Klemens proponuje mu udział w „zaiste świętych misteriach (τῶν ἀγίων ἀληθῶς μυστηρίων)”⁴², które odbywają się już nie na Kitajronie⁴³, gdzie miały miejsce uroczystości orgiastyczne na cześć Dionizosa, lecz na górze Syjon, która w wykładzie naszego autora jest alegorią mieszkania Boga – nieba, a także symbolem spotkania człowieka z Bogiem⁴⁴.

Z wielkim entuzjazmem rysuje Aleksandryczyk obraz misteriów Logosu, do których chce przyciągnąć swoich czytelników. Porównuje Chrystusa do hierofanta, który dokonuje wtajemniczenia w obrzędy. Pisze: „Pan objaśnia obrzędy (ιεροφαντεῖ ὁ κύριος) i wyciska pieczęć na oświeconym miście (καὶ τὸν μύστην σφραγίζεται φωταγωγῶν)”⁴⁵. Przemawia nawet głosem Chrystusa wtedy, gdy w uniesieniu woła: „«Słuchajcie, niezliczone ludy»⁴⁶, albo raczej wszyscy rozumni, zarówno barbarzyńcy jak i Grecy [...]. Przyjdźcie do mnie, abym mógł was włączyć w szeregi jednego Boga i jednego Boskiego Logosu. [...] chcę i was obdarzyć taką łaską, dając wam nieskażone dobrodziejstwo – nieśmiertelność”⁴⁷. Nietrudno dostrzec to uczucie jakie żywi nasz autor, przede wszystkim do Hellenów, których osiągnięcia docenia i akceptuje. Nawet wtedy, gdy na płaszczyźnie religijnej musi wskazać radykalne różnice dzielące misteria pogańskie od chrześcijańskiego wtajemniczenia nie przestaje szukać wspólnej płaszczyzny, dzięki której Chrystus i Jego nauka może być zaakceptowana również przez umysłowość wykształconego Greka. Proponuje mu przyjęcie tego, o czym sam jest ostatecznie

⁴¹ Eurypides, *Bachantki* 170nn.

⁴² *Protreptyk* 120,1.

⁴³ *Protreptyk* 119,1.

⁴⁴ *Protreptyk* 119,1-2: „[...] Na niej bowiem obchodzą misteria nie Menady – siostry rażonej piorunem Semeli – dopuszczone do nieczystego podziału mięsa, lecz córki Boga, piękne owieczki, obwieszczające święte obrzędy Logosu (τὰ σεμνὰ τοῦ λόγου ὄργια) i tworzące powściągliwy chór. Chór tworzą sprawiedliwi, pieśnią jest hymn ku czci Króla wszechświata. Dziewczęta śpiewają, aniołowie wychwalają, prorocy przepowiadają, rozbrzmiewa dźwięk muzyki, biegiem pobudzają orszak, powołani śpieszą się, aby przyjąć Ojca”. Por. *Protr.* 2,3.

⁴⁵ *Protreptyk* 120,1. Można tutaj również dostrzec nawiązanie do obrzędów chrztu.

⁴⁶ Por. Homer, *Iliada* XVII 220.

⁴⁷ *Protreptyk* 120,2-3.

przekonany, że szczytem kultu religijnego są misteria Chrystusa, a wszystkie pragnienia i tęsknoty religijne spełnia właśnie On – Jezus Chrystus – Boski Logos.

Portret Chrystusa przedstawiony helleńskiemu czytelnikowi ubogacony został przez liczne i różnorodne tytuły chrystologiczne. Oprócz określeń rzeczownikowych, przez które rozumiemy rzeczowniki, przymiotniki w funkcji rzeczownikowej oraz imiesłowy przymiotnikowe w funkcji rzeczownikowej, nasz autor użył wielokrotnie tytułów przymiotnikowych, które służą dokładniejszej charakterystyce Jezusa. Wiele z nich zaczerpnął z Pisma świętego. Zresztą, sięganie do Biblii jest charakterystyczne dla prawie wszystkich pisarzy i Ojców Kościoła. Niektóre tytuły zapożyczył od innych autorów. Widzimy wśród nich reprezentantów wszystkich kręgów kulturowych, jakie wywarły wpływ na jego formację duchową i intelektualną. Większość, nieznaną dotąd, określeń Chrystusa pochodzi jednak ze środowiska greckiego. Klemens korzystał z dzieł poetów, historyków, filozofów, wiele określeń zaczerpnął ze znanych antykowi instytucji życia społecznego i religijnego. Dostrzegamy jednak określenia, których autorem jest niewątpliwie sam Aleksandryczyk. Przykładem niech będzie podkreślane przez badaczy pierwsze wśród chrześcijańskich pisarzy określenie Jezusa Chrystusa tytułem Παιδαγωγός⁴⁸.

Przedstawiając Chrystusa korzysta również z wielu metafor obecnych w greckiej literaturze, czym zaznacza swoją erudycję, a prezentowana przez niego ewangelizacyjna metoda zyskuje walor szczególnego piękna. Dzięki temu otrzymujemy żywy i niejednokrotnie nieznanym dzisiejszemu czytelnikowi obraz Jezusa Chrystusa, którym na pewno zafascynowany był nasz autor, pragnący przybliżyć taką postać Zbawiciela wykształconym Hellenom.

Portret Jezusa Chrystusa, przedstawiony przez Klemensa Aleksandryjskiego, jest obrazem z czasów konfrontacji myśli chrześcijańskiej z kulturą grecką, jaka nastąpiła na przełomie II i III wieku po Chrystusie. Jest to czas przed wielkimi soborami, gdzie dopiero kształtują się pojęcia chrystologiczne i nie ma także ostrego rozdzielenia między pojęciami filozofii i teologii. Widzimy tu jednak kontynuację chrystologii wyznaczonej przez pisma św. Jana Ewangelisty oraz św. Pawła Apostoła, ubogaconą przez osobisty wkład wykształconego w helleńskiej kulturze Aleksandryczyka. Dzięki takiemu obrazowi Chrystusa, pochodzącemu z początków chrześcijaństwa, możemy odświeżyć nasze o Nim wyobrażenia.

⁴⁸ J.v.D. Driesch, J. Esterhues, dz. cyt., s.125.